

# JUBILEUSZOWY NUMER ARTERII

Pismo nie tylko żyje, ale wciąż się rozwija. Jubileuszowy numer ma aż 288 stron, z czego 33 przypada na trzy barwne wkładki plastyczne poświęcone twórczości trojga studentów ASP nagrodzonych przez redakcję w XXXV edycji Konkursu im. Władysława Strzemińskiego. Ten numer w ogóle jest konkursowy, gdyż zmieścił się w nim cały poemat Krzysztofa Kleszcza *Dźwiganie serca* (zwycięzca konkursu Poemat Czterech Kultur) oraz fragmenty poematów Bartosza Konstrata, Macieja Roberta i Ewy Włodarskiej (wyróżnienia w tym konkursie). Swoją drogą to trochę dziwne, że autorom wyróżnionym nie dość, że nie przyznano żadnych nagród pieniężnych, to jeszcze wyróżnienie w postaci druku w "Arteriach" zrealizowano w tak okrojonej formie. Dobrze, że obrazy młodych malarzy zreprodukowano w całości.

Całość otwiera kompletnie nieczytelny spis treści i - jak to w "Arteriach" - trochę pretensjonalny wstępniak. Potem mamy okazję przeczytać redakcyjną dyskusję o wadach i zaletach pisma (tego konkretnego - "Arterii"). Dyskutują: redaktor naczelny Przemysław Owczarek, dwóch członków rady programowej - Andrzej Strąk i Jerzy Jarniewicz oraz Monika Mosiewicz. Jarniewicz: *To nie jest pismo radykalne, to nie jest pismo anarchistyczne ani też pismo awangardowe, ale pismo, które ma gdzieś istniejące hierarchie i uporządkowania.* Monika Mosiewicz: *"Arteriom" brakuje strony internetowej. Gdyby taką posiadały, młodoliterackie polemiki można by przenieść w komentarze.* Andrzej Strąk: *To jest służebność środowisku. Z jednej strony "Arterie" są ogólnopolskie, ale z drugiej pismo jest łódzkie i lokalne.*

W pewnym sensie lokalne są choćby zamieszczane w piśmie rozmowy - to podrasowane zapisy spotkań w Domu Literatury. W omawianym numerze Marta Zdanowska rozmawia z Jackiem Dehnelem o "Krivoklacie", a Jerzy Jarniewicz i Krzysztof Majer z Piotrem Pazińskim o esejach tego ostatniego. Do anglicystycznego kompletu potrzeba jeszcze było tekstu Kacpra Bartczak. Tym razem napisał o Stevensie (i przetłumaczył dwa wiersze).

No i na koniec stałe rubryki: weteran Piotr Gajda (obecny we wszystkich 25 numerach) recenzuje płyty, Paulina Iłska spektakl teatralny, a Robert Rutkowski rozmawia z poetą Maciejem Woźniakiem o jednym wierszu. Na koniec Andrzej Strąk próbuje być zabawny (tym razem z umiarkowanym powodzeniem). Nowością są ploteczki z życia wyższych literackich sfer. Są to ploteczki z kluczem, szkoda, że nie znając klucza, nie możemy w pełni docenić smaku anegdotek.

"Arterie" jako całość możemy i umiemy docenić. No to doceniamy. Słowami Marka Bieńczyka: *Lubię "Arterie", bo prowadzą prosto do serca rzeczy.*